KURJER KRAKOWSKI.

D. 15 stycz. 1835. CZWARTEK. Nr 11.

Pismo to kosztuje kwartalnie złp. 5 i wychodzi codziennie (wyjąwszy niedzielę i święta uroczyste po południu.

Rajcy i miesz. krak. za zamordowanie Tęczyńskiego And. ścięci zos. pod basz. zam. 1462.

KRAKOW.

Ceny zboża na targowicy w Kleparzu przy Krakowie przedawanego:

Dnia 14 Stycznia 1835 r. Korzec pszenicy złp. 18. złp. 22 Żyta 17 19. Jęczmienia 17. 19. Owsa 12 13. Grochu 32. Jagieł 40. Rzepaku 27

W dniu 20 Stycznia 1835. r. o godzinie 10 rannéj w Rynku główowym M. K. w gmachu Sukiennicach, w drodze Exekucyi Sądowej odbędzie się publiczna licytacya. jako to: Szafy na suknie, komody, gabliotki, kanapy, krzesełek, lichtarzy, stolików, szkła różnego, talerzy cynowych etc. Chęć licytować mających zaopatrzonych w gotowe pieniądze, na czas i miejsce oznaczone zaprasza się.

Kraków d. 13 Stycznia 1835 r.
Teodor Jaworski Kom. sąd

(*A.n*) Mieszkańcy Krakowa na wezwanie Towarzystwa Dobroczynności opiekującego się gorliwie nieszczęśliwemi na Zamku, zgromadzili się licznie w dniu wczorajszym na kassyno w sali Knotza, aby tym sposobem raczej litość nad nędzą, niż zabawę na celu mającym, wypełnić święte obowiązki włożone na każdego członka społeczności względem swych bliźnich. Jakże zachwycająca była melodya muzyki, jak czarujący widok ochoczych tancerzy dla przyjaciela cierpiącej ludzkości, gdy sobie wspomniał, iż tej zabawie myśl wsparcia nieszczęsnych towarzyszyła.

Francya. Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 29 Grudnia rzekł Pagés: ministrowie żądają audjencyonalnej sali i dożywotniego więzienia dla Izby parów. (Powszechny śmiech). Kommissya żąda sali do posiedzeń dla izby Parów. Lecz po rozważeniu rzeczy okazuje się, iż to jest tylko pałac, który chcą wybudować dla polityczněj sprawiedliwości (poruszenie). — Oba projekta gani mowca. Mówi z zapałem o amnestyą dla politycznych więźniów. — Najpiękniejszym skutkiem amnestyi będzie dowód siły rządu. — Dobroć jest kamieniem probierczym nie dawno utworzonéj władzy, gdyż dowodzi, iż rząd wierzy w jéj długotrwałość; dobroć jest prawdziwą pieczęcią władzy (po lewéj stronie: dobrze; dobrze). Jedna tylko władza w naszéj historyi nie chciała zapomnieć o politycznych rozdwojeniach to jest, konwencya. Podobnie działa teraz stronnictwo doktrynerów, pod pozorem, że amnestja jest przeciwną systematowi oporu. — Wiele już rozprawiano o tem słowie opór. Każde ministeryum, jakąkolwiek zasadą się rządzi, opierać się będzie nieporządkowi i zaburzeniom: ale opór doktrynerów jest przeciw reformie, przeciw oszczędności. (Wśrodku:

nie! nie!). Thiers tak niesądzimy! Dupin: Pan to powiedziałeś!) Mowca kończy uwagą, iż doktrynerzy, te karły polityczne nieodpowiadają życzeniom narodu, i że król powinienby przełożyć projekt do amnestyi (wielkie poruszenie). — Fulchiron wstępuje na mownicę i powiada, że niechce improwizować, gdyż się lęka, aby nie wybuchnął z zbyteczną nienawiścią przeciw burzycielom spokojności (śmiech powszechny). — Wydobywa ogromny foliał z kieszeni i czyta, ale dla głośnych rozmów, nikt go nie słyszy. — Trzydziestego Grudnia minister skarbu przynosi budżet, który 1009 milionów franków wynosi. Lamartine poeta zabiera głos. — Jego mowa robi wielkie wrażenie na izbę. — Przez dziesięć miesięcy, mówi, Pałac Luxembourg przedstawiałby postać politycznego więzienia niewolników, gdzieby się tylko łoskot kajdan rozlegał, (tu długa pauza). — Radzi ministrom aby starali się o amnestyą dla siebie i dla innych stronnictw, gdyż wszyscy zgrzeszyli. P. Guizot minister oświecenia odpowiada Lamartinowi i utrzymuje, że naród chce ich systematu, bo się lęka ducha rewolucyjnego, który jeszcze nieskonał, i obawia się, aby ten upiór nie zburzył spokojności. — Poseł królowéj hiszpańskiéj, w przejeździe swoim do Londynu, miał długie posłuchanie u Ludwika Filipa — Testament Don Pedra w krótce zostanie odpieczętowany przez właściwe władze w Paryzu. W tém mieście ani jeden dzień nie przeminie, w którymby słychać nie było o samobójstwie. Młodzież najwięcéj a szczególniej płci żeńskiéj ulega temu obłąkaniu. — Niedawno młoda i piękna dziewica odebrała sobie życie, najadłszy się umyślnie ziemniaków zatrutych arszenikiem. Przyczyną tego postępku była rozpacz z opuszczenia ją przez kochanka, któremu rodzice dla małoletności, żenić się z nią wzbraniali. — O małżeństwie Wiktoryi X. Angielskiéj z xięciem holenderskim biegają tu sprzeczne wiadomości, jedni utrzymują iż to jest rzecz nieskończona, inni twierdzą, że królowa angielska jest temu przeciwną przez wzgląd na teraźniejsze położenie Holandyi.

(*G.P.S.*)

Anglia. Z Malty odebrano wiadomości, że były Dey Algieru umarł nagle w swéj pielgrzymce do Mekki, nie bez podejrzenia, iż go otruto, gdyż posiadał ogromny majątek. — Kuryer mowi, że Sir Robert Peel z wielką niechęcią piastuje swój urząd i przeciwny jest zupełnie środkom, których się chwytają jego kolledzy, aby utrzymać panowanie Torysów. — Tenże dziennik zapewnia uroczyście, iż Robert Peel, poróżnił się z Welingtonem dla tego, że powołał na ministrów ludzi przeciwnych wszelkiéj reformie. Rozwiązanie parlamentu wielkie sprawiło wrażenie na giełdzie, papiery tak angielskie jak cudzoziemskie bardzo spadły, poczem giełda została pustą, jakby na wiadomość nadchodzącego nieprzyjaciela. W Londynie powstał ruch nadzwyczajny i 500 reformirstów zebrało się dla narady o nowych wyborach — Wszystkie stronnictwa gotowały się do utarczek o wybo-

ry członków parlamentu. — Siostra króla angielskiego wdowa po xięciu Hessen. — Homburg przybyła do Anglii — Oczekują także przybycia xięcia Cumberland z Berlina z ważnemi wiadomościami.

Belgia. Stronnictwo Oranżystów ma wysłać wkrótce deputacyą do Londynu, z prosbą do ministrów angielskich, aby ci jak najprędzej zniszczyli obecny stan rzeczy i Belgię z Hollandyą połączyli. Dzienniki tego stronnictwa przemawiają teraz z niesłychaną dumą. — Sama myśl krokow nieprzyjacielskich ze strony Holandyi, mówi jeden dziennik, rozjątrzyłaby lud do wściekłości przeciwko sprawcom tego i za zdrajców kraju by ich ogłoszono Gorliwiej, niż kiedykolwiek łączą się i pracują teraz wolni mularze i wspólnie z duchowieństwem przygotowują naród, do odparcia napaści obcej. — Troskliwie śledzą obroty wojsk holenderskich — W ministerstwie wojny całe nocy pracują i codzień biegają rozkazy do różnych oddziałów wojska Policya czuwa nad cudzoziemcami, szczególnie nad Karolistami francuzkiemi, którzy tu od niejakiego czasu w wielkiej liczbie przybywają — Wszysko jednak jest spokojne, bo naród jest przekonany, że wszelką napaść odeprzeć potrafi.

Próby Kuryera ludzkiego życia.

Całe życie ludzkie, łaskawi czytelnicy i czytelniczki, jest tylko arkuszową próbą Kuryera podróży do innego swiata. Ta próba Kuryera jest pełną błędów drukarskich, a jej korrektor poprawia ją ciągle, aby się kiedyś po odcisku grobowym czystą i wolną od pomyłek okazała. *Szczęście i nieszczęście* są jej dwaj redaktorowie: tylko szczęście pisze pięknym i czytelnym charakterem; nieszczęście zaś pisze złą i trudną do czytania ręką, szczęście jest opieszałym, leniwym redaktorem; ale nieszczęście pracuje pilnie i nadsyła regularnie swojo artykuły, a im gorliwiej pracuje, tém będzie trudniejszą korrekta jego artykułów odbitych przez smutek, złemi czcionkami i po twardych odciągach. Smutne wiadomości Kuryer życia ogłasza często i w wielkiéj liczbie, ale wesołych nieumieją zecery składać. Jak w każdem piśmie czasowem, tak i w Kuryerze życia ludzkiego, pierwsze i ostanie exemplarze są najlepsze: *młodość i starość*: w środku roku wychodzące bynajmniéj niebawią.

Ludzi nikt nie pyta, czy chcą prenumerować na Kuryera życia; bez naszéj woli i wiedzy wpisują nas w wielką księgę abonentów, i musimy zaliczyć przedpłatę brzęczącą monetą: słowem to życie jest tylko prenumeratą na lepsze. Ta zaś wielka próba Kuryera życia, łaskawi czytelnicy i czytelniczki, zawiera jeszcze drobne pojedyncze próbki. *Szczęście, sława, miłość* itd. czyż nie są próbkami Kuryera życia czczemi i oschłemi? Szczęście, próba Kuryera jednéj chwili, drukowana na welinie złotemi literami, z wszystkiemi dodatkami rozkoszy: wszystko w niéj bawiące jak na godach weselnych, gdzie oblubieńcy, druchny, druż-

bowie w wykwitnych strojach porajsku pędzą chwile, ale ach! jakże to trwa długo. Jestto próba Kuryera jednéj chwili, a dalej następują exemplarze czcze i bezozdobne, na bibulastym papierze powszedniego życia, z martwą prozą i wymokłą poezyą. *Sława*, próba Kuryera jednéj chwili drukowana na liściach laurowych, połyskującycm charakterem i wielkiemi głoskami, przystrojona w kolumny i wieńce, w słoneczne winiety, które *wieść* roznosi i milijony exemplarzów odbija, które potem przedrukują na kamieniu posągach, na popiersiach: ale ach! jąk to trwa długo? I ta próba Kuryera jednej chwili będzie podartą, a zostanie zwiędły wieniec z pospolitych, wyblakłych liści, był to tylko Kuryer jednodzienny okazały, a po nim, jak siwe płaczki za trumną następują Kuryey powszednie i nudne. *Miłość* próba Kuryera najsłodszego złudzenia, drukowana na listkach róży, której kielich ranek pocałował, czcionkami rajskich marzeń, z dodatkiem miłosnego słowika, z powiastkami z życia kwiatów, z pieśniami z westchnień studni i z blogiem ach pasterki; z dowcipnemi szaradami z oddechu echa i przeczucia wzburzonego serca; ta brylantowa próba Kuryera miłości, z dodatkiem szkarłatu spłonionego lica, gdy je pierwsze wyznanie zrumieni, z koralem ust, gdy je pocałunem rozpłomieni i ogniem oczu, gdy je tęschnota roziskrzy, ta mówię; próba Kuryera jakże trwa długo? oto pierwszy oddech prawdy rozwieje tę mdłą próbę Kuryera, w proch, nawet w pył, a w naszem sercu odciskają się potem Kuryery nudne z czarną obwijką. W tedy Kuryer serca przestaje wychodzić mimo octu smutkowego i łzowego ługu, bo miłość raz tylko pisze swe imie na Kuryerze sercowym; już różowym atramentem uszczęśliwionéj miłości, już żołcią miłości zawiedzionéj, ale ten raz jeden, pisze wyraźnie i głęboko, a to pismo posypuje albo złotym piaskiem wzajemności, albo czarnym piaskiem rozpaczy, pod tym zaś piaskiem pogrzebana jest miłość, ale nieumarła.— Każdy artykuł Kuryera życia zowie się rokiem, a 70 takich artykułów składają cały Kuryer Każdy rok, jak każde życie, zaczyna się i kończy jedną nocą, nocą Sylwestra.

DONIESIENIA.

Fortepian orzechowy o 5 1/2 oktawy jest do nabycia, bliższa wiadomośc w Redakcyi Kuryera.

Przybyli do Krakowa. Baczyński Cypryan z Polski.— Rogowski Nepomucen z Galicyi.— Knotz Antoni kup. z Galicyi - Mroczkowski Franciszek z Galicyi — Pellen Antoni z Węgier.— Brzezowski Józef z Galicyi.

Dziś rano zimna stopni 3

W Drukarni Józefa Czecha, Nakładem Redakcyi.